

UWAGI OGÓLNE W ODNIESIENIU DO CAŁOŚCI MATERIAŁU

Zdaniem Polskiego Związku Hodowców Koni przedstawiony **P R O J E K T „Narodowego Programu Hodowli Koni w Polsce”** (wersja robocza) nie spełnia wymogów i nie wykazuje przejrzystej struktury i spójności a także ciągłości myśli właściwej dla tego rodzaju programów strategicznych. Dokument trudno uznać za program w pełnym tego słowa znaczeniu, czyli plan konkretnych działań mających w perspektywie osiągnięcie postawionych celów. Właśnie owe cele nie zostały jasno sformułowane, nie określono też kto ma wprowadzać w życie „*spójne oraz racjonalne zasady dalszego prowadzenia hodowli koni w Polsce*”. Opracowanie stanowi zbiór subiektywnych ocen Autora, często zawierający argumenty zarówno za, jak i przeciw danej teorii, stąd w opracowaniu znajduje się wiele sprzecznych idei. Niektóre zagadnienia są pominięte, opisane w sposób niezgodny z obecną rzeczywistością lub w sposób zbyt uproszczony, powodujący ich wadliwy kontekst. Całkowicie pominięto rozwój liczebny i stan hodowlany kuców i koni małych, które stanowią obecnie znaczący pod względem liczebności, a ważny w zakresie wykorzystania dział hodowli koni w Polsce. W programie brak także odniesienia do problemu pojawienia się ras popularnych na świecie a coraz liczniej sprowadzanych do Polski, a nie objętych czytelnymi zasadami nadzoru hodowlanego np. przez PZHK.

W opisie sytuacji Autor nie odniósł się do niewątpliwych osiągnięć organizacyjnych w hodowli, takich jak powszechne, obowiązkowe dla wszystkich ogierów próby dzielności (a w przypadku koni rasy huculskiej i konik polski także dla klaczy) i powstanie różnych wariantów prób zarówno dla ogierów, jak i dla klaczy, wprowadzenie Mistrzostw Polski Młodych Koni, czy rozpoczęcie oceny wartości hodowlanej koni, praca nad dobrostanem koni ze szczególnym uwzględnieniem ich zdrowia, wprowadzenie liniowej oceny pokroju dla koni ras półkrwi. Z powodu kryzysu zaniechano wprowadzenia od 2014 r. obowiązkowych prób dzielności dla klaczy ras półkrwi. Podobnie odbiło się to na kategoryzacji ogierów, której nie wszystkie założenia wytrzymały okres ostatniego kryzysu. W tym miejscu należy jednak podkreślić, że w większości związków w Europie Zachodniej jedynie próby dla ogierów są obligatoryjne. Od 2018 r. do programów hodowlanych dla koni ras półkrwi wprowadzona zostanie kategoryzacja klaczy, uwzględniająca karierę hodowlaną i użytkową klaczy oraz jej potomstwa.

RYNEK – pogłowie

Wydaje się, że jednym z głównych błędów opracowania jest fakt, że Autor nie uwzględnił w swoich analizach ogólnej sytuacji gospodarczej i koniunktury w hodowli koni w Polsce i na świecie, a przecież alarmistyczne sugestie Autora co do spadku pogłowia koni hodowlanych różnych ras koni w Polsce wiążą się z tymi ekonomicznymi uwarunkowaniami. Wydaje się oczywistym, że zmiana sytuacji ekonomicznej powoduje zmiany decyzji hodowlanych właścicieli koni zarodowych związanych z wielkością pogłowia czy decyzjami o kryciu klaczy. Do tego hodowla koni, zwłaszcza ras czystych i koni półkrwi odbywa się obecnie w warunkach znacznej globalizacji. Nie da się traktować krajowego rynku w izolacji od jego gospodarczego otoczenia. Tymczasem zagraniczny jak i ogólnie rynek światowy znajduje się w stanie recesji, jest mało stabilny i poważniejszy kryzys ekonomiczny znacząco wpływa na sytuację w hodowli. Objawem kryzysu jest m.in. zmniejszenie liczby krytych klaczy i liczby ogierów, a w konsekwencji także liczby rejestrowanych źrebiąt. Sytuacja ta trwa od ok. 2008 r., gdy wiele ras koni hodowanych na zachodzie Europy osiągnęło swój najwyższy poziom populacji. Od tego czasu trend hodowlany się zmienił. Zmniejszyło się zapotrzebowanie na konie wierzchowe. Konie sportowe/rekreacyjne są towarem luksusowym, a nie pierwszej potrzeby, w sytuacji kryzysu ekonomicznego potrzeby te ogranicza się w pierwszej kolejności. W niektórych rasach notowano spadek kryć dochodzący do 50%. Spadek liczby krytych klaczy i urodzonych źrebiąt to nie jedyny efekt zmian w ekonomice hodowli koni, np. w sprawozdaniu z działalności Polskiego Klubu Wyścigów Konnych za rok 2016 wykazano 447 matek pełnej krwi angielskiej, z których 100 nie pokryto. Wahanie cen na rynkach, załamanie rynku koni sportowych i rekreacyjnych związane ze zmniejszonym zapotrzebowaniem oraz znaczne ograniczenie handlu koni w całej Europie bezpośrednio odbiło się na rynku koni w Polsce. Coraz trudniej jest znaleźć nabywcę na konia i uzyskać za niego dobrą cenę, nawet mimo wysokich jego wyników w próbach dzielności. Autor nie ustosunkowuje się w „Projekcie...” do skutków działania programów ochrony zasobów genetycznych koni małopolskich i wielkopolskich. Programy te przyczyniły się do złej koniunktury na krajowym rynku koni, gdyż w wyniku ich działania trafia do obrotu wiele koni o miernej jakości użytkowej, obniżając i tak niskie ceny na konie półkrwi na rynku. Hodowcy prywatni coraz częściej zmuszeni byli stosować strategię niskiej ceny sprzedaży. Także wyniki ekonomicznej działalności hodowlanej stadnin koni ANR umieszczone w dokumencie NIK pt.

„Informacja o wynikach kontroli REALIZACJA ZADAŃ I GOSPODARKA FINANSOWA STADNIN KONI NALEŻĄCYCH DO SKARBU PAŃSTWA” wykazały, że działalność ta była deficytowa, i w latach 2011 – 2012 stadniny na działalności tej poniosły stratę w wysokości 18 mln zł. Sytuacji tej nie zmienił fakt sprzedania koni czystej krwi na aukcjach w Janowie Podlaskim, gdzie za jednego konia uzyskano 0.5 mln. euro. Wobec wysokich kosztów rocznych utrzymania konia (średni koszt utrzymania jednego konia w stadninach ANR wynosił w 2011 r. – 7 tys. zł a w 2012 – 7.5 tys. zł.), w tak trudnej sytuacji ekonomicznej trudno nie uznać zasadności decyzji hodowców prywatnych znacznego zmniejszenia liczebności klaczy stada podstawowego i/lub liczby klaczy krytych, a także przyspieszonej selekcji młodzięży. Sytuację stopniowego obniżania liczby krytych klaczy ilustruje porównanie liczby klaczy czynnych w hodowli (wpisanych do ksiąg stadnych, które dały żywe źrebię w ostatnich 4 latach): w 2011 było tych klaczy 31.886 zaś w roku 2017 – 19.513. Ponad 1/3 klaczy nie zniknęła z hodowli w ciągu 6 lat, co wydaje się sugerować opracowanie Autora, lecz pokazuje skalę ograniczenia decyzji o kryciu klaczy, związaną z niekorzystną koniunkturą na rynku koni. Tłumaczy to niezrozumiałą dla Autora („znów coś się stało”) sytuację dotyczącą spadku liczebności populacji koni rasy sp po roku 2000 (str.6), która nie jest związana z tym, że jak napisał: „zachwyt” omawianą „rasą” jednak stopniowo zmniejszał się” do roku 2010 r., lecz niekorzystną sytuacją na rynku koni, zmuszającą hodowców do sprzedaży koni poniżej kosztów ich wychowu. Jak czytamy w cytowanym wyżej dokumencie NIK spadek pogłowia koni hodowlanych dotknął także stadniny ANR - liczba utrzymywanych koni w skontrolowanych spółkach zmniejszyła się z 2383 koni na dzień 1 stycznia 2011 r. do 2057 koni na 1 stycznia 2013 r. (o 13,7%), a w stadzie podstawowym z 1472 koni do 1164 koni (o 20,9%). Na zmniejszane się liczby koni wpłynęły przede wszystkim względy ekonomiczne – nieopłacalność hodowli, mniejszy popyt na konie, stwierdza NIK.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE W ODNIESIENIU DO POSZCZEGÓLNYCH ZAGADNIENÍ I RAS

Odnosząc się do programów hodowlanych zwraca uwagę fakt, że Autor nie bierze pod uwagę ich aktualnie obowiązujących wersji, które PZHK we współpracy z MRiRW na bieżąco dostosowuje do wymagań hodowców oraz aktualnych wymogów prawnych (Unii Europejskiej i krajowych). Stąd słowa Autora o „dogłębnej modernizacji dotychczasowych hodowlanych programów doskonalenia krajowych koni półkrwi” wskazują, że nie uwzględnił on przemian, jakie zaszły w ostatnich latach w hodowli koni.

Rozważania Autora na temat rasy i rasowości koni są trudne do przyjęcia na gruncie ogólnoswiatowej praktyki, a także USTAWY z dnia 29 czerwca 2007 r. (Dz.U. 2007 nr 133 poz. 921) o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, która określa rasę, jako „populację zwierząt gospodarskich w obrębie gatunku o wspólnym pochodzeniu, charakteryzujących się przekazywaniem potomstwu określonego zespołu cech;”. Za zwierzę hodowlane czystorasowe USTAWA uznaje w przypadku koniowatych „zwierzę pochodzące co najmniej od dwóch pokoleń przodków wpisanych do księgi hodowlanej danej rasy lub ras biorących udział w doskonaleniu tej rasy, które spełnia wymagania wpisu do księgi hodowlanej;”. Wszystkie krajowe rasy koni, w tym sp, spełniają powyższe wymagania. Jak można mniemać, Autor ma na myśli leksykalną definicję rasy, ale tą można odnieść tylko do niektórych ras – ras czystych, zachowawczych, trakeńskiej, holsztyńskiej, hanowerskiej. Zresztą nawet tak hermetyczne do niedawna związki hodowlane jak hanowerski i holsztyński dopuszczają użycie koni hodowli innych ras półkrwi uznanych za przydatne w realizacji celu hodowlanego związku. Zostało to wymuszone działaniami rynkowymi i konkurencją młodych, prężnie rozwijających się organizacji ksiąg stadnych jak KWPN, BWP, sBs, DWB, SWB, Oldenburska, Westfalska, skąd pochodzi większość przedstawicieli czołówki koni sportowych. Trudno przypisać tym koniom owo klasyczne określenie rasy. Naczelną przesłanką współczesnej hodowli koni sportowych jest *performance breeding* – hodowla w kierunku wyhodowania koni do wysokiego wyczynu. Nie chodzi więc o wyhodowanie konia określonej rasy w dawnym rozumieniu tego słowa, a wyhodowanie sportowego czempiona. Kwestia rasy jest drugorzędna a w zasadzie stanowi tylko markę, gdyż o tym, jakiej koń jest rasy decyduje to, kto zarejestrował

źrebię i wystawił mu paszport, czyli tak naprawdę determinantem nie jest pochodzenie, a organizacja, w której zrzeszony jest dany hodowca. Jeśli spojrzymy na ranking Światowej Federacji Hodowców Koni Sportowych, to nie jest to ranking ras, tylko ranking organizacji hodowlanych. Nie dostrzeganie tej sytuacji i upieranie się przy leksykalnym znaczeniu pojęcia rasy jest w hodowli koni sportowych anachronizmem. Od dawna wiadomo bowiem, gdzie jest źródło „genów sportowych” – to populacja koni niemieckich i francuskich. Stąd organizacje hodowlane na całym świecie, dążące do doskonalenia cech sportowych swych koni sięgają do tych źródeł, a kwestia „czystości” lokalnych ras nie ma już takiego znaczenia jak w I połowie XX w. Trudno traktować konie BWP jako oddzielną populację w stosunku do KWPN, skoro są mocno spokrewnione z rasy sięgania do tego samego źródła „genów sportowych”. Podobnie wygląda sytuacja w Polsce. W związku z tym dyskusja o koniach rasy sp jako o mieszańcach, u których w F1 występuje rozszczepienie cech, nie ma genetycznego (i praktycznego) uzasadnienia (które cechy mają się rozszczepiać skoro wszystkie ogiery stosowane w tej populacji koni selekcjonowane są w tym samym kierunku?).

Podsumowując nie ma jednej, ogólnie obowiązującej i jednoznacznej definicji rasy gdyż w rzeczywistości, we współczesnej hodowli określenie to interpretuje organizacja hodowlana prowadząca księgi stadne. Publikuje ona standard swojej rasy i wymagania rodowodowe umożliwiające wpis konia do prowadzonej księgi. Na większą lub mniejszą liberalizację polityki hodowlanej pozwalają sobie nawet związki hodowlane o długich tradycjach i uznanych wynikach hodowlanych. Organizacje dążące do bardzo szybkiego osiągnięcia postępu hodowlanego stosują bardzo liberalną politykę hodowlaną otwartą na krzyżowanie różnych ras.

Analizę aktualnego stanu polskiej hodowli Autor kończy wnioskiem: „*„wolnorynkowa” hodowla koni – lecz prowadzona w stosunkowo miernych warunkach środowiskowo-organizacyjnych – doprowadziła do jej nader „opłakanego stanu” (w obydwu sektorach hodowli)”* (str.8). Nie wiadomo co Autor rozumie przez enigmatyczne stwierdzenie „stosunkowo mierne warunki środowiskowo-organizacyjne”, dlatego trudno jest się odnieść do tego stwierdzenia.

Autor nie próbuje przeanalizować bardzo istotnego zagadnienia jakim jest wsparcie finansowe hodowli koni z tzw. Funduszu Postępu Biologicznego (str. 27), podsumowując jedynie dotychczas obowiązujące zasady stwierdzeniem, że jest to „rozdawnictwo państwowych

środków”, tak jak w przypadku programów ochrony zasobów genetycznych. Nie wiadomo na jakiej podstawie Autor wyciąga takie wnioski. Przy konstruowaniu zasad dotowania hodowli z budżetu krajowego należy stosować Rozporządzenie Komisji (UE) Nr 702/2014 z dnia 25 czerwca 2014 r. uznającego niektóre kategorie pomocy w sektorach rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Wobec obecnej koniunktury w hodowli koni opisanej na początku pisma, warto zwrócić uwagę na wielkość wsparcia finansowego w hodowli prywatnej. Ograniczając się tylko do PZHK prowadzącego prace hodowlane w zakresie największej liczby – 9 ras i typów koni zwraca uwagę fakt, że dotacje przedmiotowe otrzymywane z budżetu państwa, które przeznaczone były na sfinansowanie lub dofinansowanie kosztów prowadzenia ksiąg stadnych oraz prowadzenia oceny wartości użytkowej koni tych ras wynosiły w 2016 roku 7 301 000 zł na pogłowie liczące 31 593 klaczy i ogierów wpisanych do ksiąg oraz urodzonych źrebiąt hodowlanych, co daje w przeliczeniu na jednego konia sumę 231 zł. Dotacje przedmiotowe przeznaczone na te same czynności prowadzone dla koni rasy pełnej krwi angielskiej i rasy czystej krwi arabskiej otrzymane przez PKWK wynosiły 467 000 zł na pogłowie liczące 2 608 koni, co daje w przeliczeniu na jednego konia sumę 179 zł. Wysokość dotacji w przeliczeniu na jednego konia jest wyższa w przypadku PZHK, ale należy zwrócić uwagę, że znaczna część dotowanych usług świadczona jest przez PZHK bezpośrednio w gospodarstwach hodowców, co powoduje, że usługi te są znacznie bardziej kosztochłonne. Warto również pamiętać, że Totalizator Sportowy S.A. dotuje dodatkowo konie rasy pełnej krwi angielskiej i rasy czystej krwi arabskiej kwotą w wysokości ok. 8 000 000 zł w postaci nagród dla koni biegających na torach wyścigowych (3 067 zł/konia), przy czym część tej kwoty trafia do koni hodowli zagranicznej sprowadzanych na krajowe tory. Istotne są również proporcje w wykorzystaniu, społecznym odbiorze i inspirowaniu rozwoju przemysłu konnego przez obie grupy rasowe - z jednej strony konie pełnej krwi angielskiej i rasy czystej krwi arabskiej, z drugiej konie ras półkrwi. W sezonie wyścigów konnych biega zwykle w ciągu weekendu ok. 150 koni pełnej i czystej krwi, podczas gdy liczba koni wierzchowych biorących udział w zawodach w różnych dyscyplinach sportu konnego i na różnym szczeblu sięga ok 2000/weekend.

Biorąc pod uwagę złą koniunkturę w hodowli koni szlachetnych, a także stosunkowo niewielką dotację z budżetu państwa, należy mieć obawy co do dalszego zmniejszania się populacji koni hodowlanych tych ras. Sytuacja ta może ulec pogorszeniu po 1 listopada 2018 r, kiedy zaczną

obowiązywać przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/1012 z dnia 8 czerwca 2016 r. umożliwiające działalność zagranicznych związków hodowców koni na terenie kraju. Związki te, świadcząc usługi na rzecz hodowców koni w Polsce, będą mogły ubiegać się o dotacje z budżetu państwa na takich samych zasadach jak rodzime związki hodowców koni.

Większość wniosków sformułowanych przez Autora w rozdziale „**Propozycje rozwiązań legislacyjnych o istotnym znaczeniu dla współczesnej hodowli koni w Polsce**” (str. 28-30) niewątpliwie powinna być poddana szczegółowej analizie przez MRiRW. Przede wszystkim chodzi tu o objęcie koni systemem płatności bezpośrednich i powiązanie ich z trwałymi użytkami zielonymi, w których to sprawach Polski Związek wielokrotnie wnioskował do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak również o zmiany w tzw. ustawie hazardowej, które w perspektywie pozwoliłyby na wsparcie nie tylko hodowli koni wyścigowych, o czym pisze Autor, ale na wsparcie całej hodowli koni, podobnie jak ma to miejsce w innych krajach europejskich (np. Francja). Do zmian sugerowanych przez Autora w *ustawie o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich* w celu zasadniczego rozszerzenia aktualnego (nader niskiego) zakresu prowadzenia sztucznej inseminacji krajowych klaczy (str. 29) należy dołączyć postulat dopuszczenia do inseminacji odpowiednio przeszkolonych zootechników, co rozszerzy dostępność i obniży cenę inseminacji.

W rozważaniach na temat rzeźnego wykorzystania koni (str. 34) (wydaje się, że lepszym określeniem jest „mięsne wykorzystanie koni”, tak jak w przypadku innych gatunków zwierząt gospodarskich) Autor podnosi, że jest to temat traktowany przez wielu jako „wstydlivy” lub wręcz „nieetyczny”. Dlatego warto podkreślić, że Polska jako producent koni mięsnych nie jest odosobnionym przypadkiem w Europie. Chowem takich koni zajmują się chociażby rolnicy we Francji, Hiszpanii, Włoszech, czy Rumunii, a ubojnie koni funkcjonują nawet w takich krajach jak Wielka Brytania. Zresztą sam Parlament Europejski w Rezolucji z dnia 14 marca 2017 r. w sprawie odpowiedzialnego podejścia do posiadania koniowatych i opieki nad nimi, wśród różnych kierunków użytkowania koni wymienia również użytkowanie mięsne. O tym czy powstaną w Polsce kolejne ubojnie, obok już istniejących, zadecyduje zapotrzebowanie rynku zewnętrznego i wewnętrznego.

Odnośnie uwagi Autora dotyczącej funkcjonowania **Centrum Rozrodu Koni** (str. 35) należy wskazać, że obecnie w Polsce funkcjonuje kilka oficjalnie uznanych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi centrów pozyskiwania, konfekcjonowania, przechowywania i dostarczania

nasienia. Wspólnie z Instytutem Zootechniki w Krakowie, Uniwersytetem Rolniczym w Krakowie, Stadniną Koni Michałów, Małopolską Hodowlą Roślin w dniu 14 stycznia 2014 r. utworzone zostało Centrum Naukowo - Przemysłowe pod nazwą „POLISH EQUINE GENETICS AND REPRODUCTION”, które ma siedzibę w Balicach koło Krakowa. Celem centrum jest stworzenie warunków dla wykorzystania osiągnięć genetyki molekularnej w monitorowaniu wariantów genetycznych powiązanych z cechami istotnymi dla hodowli koni w Polsce. Centra Rozrodu Koni z certyfikatem pozwalającym na międzynarodową współpracę w zakresie pobierania, mrożenia oraz przechowywania nasienia znajdują się także w Łącku, Janowie Podlaskim, Michałowie, Białce i Doruchowie.

Autor sugeruje znaczące wzmożenie wysiłków zmierzających w stronę kreowania *przemysłu końskiego* (str. 35), nie dostrzegając wysiłków Polskiego Związku Hodowców Koni, który razem ze Stowarzyszeniem Hippica Pro Patria, PZJ, ANR, PKWK był współorganizatorem cyklu konferencji, które miały na celu m. in. przybliżenie decydom zjawiska opisanego w Europie Zachodniej jako „przemysł koński” (m.in. Międzynarodowa konferencja „Hodowla koni i jeździectwo jako szansa w rozwoju Polski”, MKOl, Warszawa, 27.04.2005; Międzynarodowa konferencja „Horses are Jobs” Międzynarodowe Targi Rolnicze „Polagra-Farm”, Poznań, 2006; Konferencja projektu „Kadry przemysłu końskiego w woj. mazowieckim”, Centrum Olimpijskie, Warszawa, 25.02.2011; „Konie dla polskiej gospodarki i kultury”, Parlamentarny Zespół ds. Wyścigów Konnych i Jeździectwa. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 10.12.2012).

W kwestii „możliwie najszybszego „ponownego uruchomienia” wyścigów dla koni półkrwi” (str. 53) należy stwierdzić, że Totalizator Sportowy, PKWK i PZHK podjęły działania mające na celu reaktywację wyścigów koni ras półkrwi od 2018 r.

Odnosnie komentowanej przez Autora w wielu miejscach projektu (m.in. str. 61 - 64) kwestii zmian w ocenie pokroju koni warto zauważyć, że po 4 latach szkoleń i przygotowań inspektorów i hodowców, od maja 2017 r. wprowadzona została przez PZHK ocena liniowa dla ras koni półkrwi. W hodowli światowej ocena liniowa uzyskiwała znacznie większe uznanie i skuteczność zastosowania (powstaje nawet projekt Interstallion na ten temat). Przekonanie Autora o „dość wyraźnej przewadze (Jego skali bonitacyjnej) nad systemem stosowanym przez PZHK”, aczkolwiek dyskusyjne w samym założeniu, pozostaje jednak kwestią niesprawdzoną i powinno być ewentualnie przedmiotem analizy w ramach poszczególnych komisji ksiąg stadnych przy PZHK.

Na str. 78 Autor napisał, że „Niemniej jednak PZHK bezpośrednio uczestniczy w prowadzeniu pracy hodowlanej nad zachowaniem zasobów genetycznych wspomnianych ras i typów krajowych koni, a m.in. jego przedstawiciele uczestniczyli w przygotowywaniu ostatecznych wersji omawianych programów.”, formułując dalej uwagi pod kątem PZHK. Nie zgadza się to ze stanem faktycznym, gdyż PZHK brał aktywny udział w opracowaniu pierwszych wersji programów ochrony zasobów genetycznych koni. W 2010 r., związku z różnicą zdań dot. zmian w programach ochrony zasobów genetycznych dla koni ras małopolskiej i wielkopolskiej, przedstawiciele PZHK odstąpili od udziału w pracach zespołów opracowujących te programy i nie ma ich wśród autorów programów.

Należy opracować i wdrożyć zasady oceny wartości użytkowej klaczy biorących udział w programach ochrony zasobów genetycznych koni ras: małopolskiej, wielkopolskiej i śląskiej, tak jak ma to miejsce w programach ochrony koni rasy huculskiej, konik polski oraz sokólskich i sztumskich.

W „Propozycjach w zakresie wspomagania perspektywicznej realizacji „Narodowego Programu Hodowli Koni w Polsce” (str. 80) Autor sugeruje utworzenie Rady Koordynacji Polskiej Hodowli Koni i powołaniem Naukowej Rady Hipologicznej. Utworzenie, czy też powołanie tego rodzaju Rad powinno wpływać z ewentualnych potrzeb MRiRW.

PODSUMOWANIE

Brak zwięzłej i syntetycznie przedstawionej diagnozy aktualnej sytuacji ekonomicznej i populacyjnej panującej w krajowej hodowli koni i powiązanych z nią hodowlach zagranicznych stanowi o braku przydatności programu w formułowaniu sposobów rozwiązania istniejących problemów.

Zgodnie z Ustawą o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich, bezpośrednio za realizację programów hodowlanych dla poszczególnych ras koni odpowiadają związki hodowców. Dlatego to one powinny wypowiedzieć się w kwestii rozwiązań zaproponowanych przez Autora. W przypadku PZHK każda z ksiąg rasowych ma swoją 7-

osobową Komisję Księgi Stadnej, powołaną przez Zarząd PZHK, w skład której wchodzi autorytety w hodowli koni danej rasy (hodowcy, pracownicy biura PZHK i biur Związków – członków PZHK oraz przedstawiciele nauki), a do jej głównych zadań należy nadzorowanie realizacji programu hodowlanego, zatwierdzonego przez MRiRW. Komisje Ksiąg Stadnych zgłaszają także propozycje zmian do programu hodowlanego danej rasy. Programy ewoluują i poszczególne komisje na bieżąco pracują nad ich udoskonalaniem, uwzględniając sugestie hodowców, jak i wymogi stawiane przez MRiRW oraz przepisy Unii Europejskiej.

Poniżej przedstawiamy uwagi poszczególnych Komisji Ksiąg Stadnych w odniesieniu do ras, dla których księgi prowadzi PZHK (z wyjątkiem księgi kuców, o której Autor nie wspomina w swoim opracowaniu).

Konie ras półkrwi

Propozycja stworzenia specjalnego programu hodowlanego dla produkcji koni rekreacyjnych jest nieuzasadniona z praktycznego punktu widzenia. W krajach rozwiniętych koń półkrwi z założenia ma służyć rekreacji. Twórcy programów hodowlanych stawiając sobie za główny cel wyhodowanie wysokiej klasy konia sportowego zdają sobie sprawę, że gros wyhodowanych koni będzie użytkowanych w rekreacji i sporcie amatorskim, a tylko niewielka część trafi do hodowli i wysokiego wyczynu. Wszystkie cechy, na które selekcjonowane są te konie (np.: poprawność pokrojowa, dobry ruch, zdrowie, zrównoważony temperament i pożądany charakter) są przydatne koniowi sportowemu jak i rekreacyjnemu. Odnosząc się do podanego w Narodowym Programie Hodowli Koni w Polsce przykładu hodowli koni rasy American Quarter Horse, zwrócić uwagę należy, że program hodowlany tej rasy zakłada wyhodowanie konia **sportowego** dla konkurencji: rodeo, reining i trial.

Tak więc, nie jesteśmy w stanie wypromować hodowli koni **rekreacyjno-turystycznych** i zapewnić jej podstawy ekonomiczne. Konie rekreacyjne, które posiadają cechy wymienione przez Autora, już hodujemy, np. konie huculskie czy śląskie. Zapewniają one pokrycie obecnych potrzeb społeczeństwa w zakresie jeździectwa rekreacyjnego. Problem leży gdzie indziej – w umasowieniu jeździectwa. Zwiększone zapotrzebowanie na ten rodzaj rekreacji zwiększy zapotrzebowanie na konie a to wpłynie na lepszą rentowność hodowli koni. Zatem trzeba wytworzyć zapotrzebowanie na takie konie - promować masowe jeździectwo rekreacyjne i

turystykę konną. Działalność taka leży przede wszystkim w zakresie działania PZJ.

Konie rasy małopolskiej

Cel hodowlany w programie hodowli koni rasy małopolskiej określa kierunek selekcji umożliwiającej wyhodowanie konia sportowego, który dzięki swoim zaletom jak np. dzielność, odwaga i wytrzymałość, znalazł uznanie wśród jeźdźców startujących w dyscyplinie WKKW. Wzmacnianie pożądanых cech użytkowych wymaga dolewki koni pełnej krwi oraz importu ogierów angloarabskich lub ich nasienia. Użycie tego materiału genetycznego nie może ograniczać się wyłącznie do klaczy będących własnością Stadnin Skarbu Państwa, ze względu na stale zmniejszającą się ilość klaczy matek stada podstawowego w poszczególnych stadninach. Dlatego w całej strategii należy uwzględnić hodowców prywatnych, których klacze stanowią większość populacji w hodowli.

Należy rozważyć również szersze wykorzystanie koni angloarabskich w sportowych rajdach długodystansowych i wyścigach konnych.

Konie rasy polski koń szlachetny półkrwi

Dyskusyjne jest podejście Autora do rasy sp tym bardziej, że sam był przewodniczącym komisji księgi stadnej koni rasy sp i współtwórcą programu hodowlanego koni tej rasy. Oczekiwanie postępu hodowlanego i wybitnych wyników hodowlanych od koni rasy sp, sukcesów hodowlanych na miarę wiodących populacji sportowych w okresie dwóch-trzech pokoleń koni zorganizowanej hodowli tej rasy to brak liczenia się z realiami hodowlanymi. Przyczyn wolnego postępu hodowlanego jest wiele:

- nie jesteśmy w stanie utrzymać takiego poziomu selekcji jak KWPN czy Niemcy – chociażby dlatego, że my nie mamy tylu koni – czyli możliwości wyboru są znacznie mniejsze.
- nie mamy możliwości kupienia najlepszego materiału hodowlanego (ze względu na wysokie ceny), nasi hodowcy nie są jeszcze tak zasobni jak ich koledzy z Zachodniej Europy.

- cechy, na jakie selekcjonujemy są nisko odziedziczalne – a więc postęp jest powolny, a możliwość błędów selekcji większa.
- cechy użytkowe są nisko odziedziczalne – a więc na ich ujawnienie ma duży wpływ środowisko.

To wszystko sprawia, że opisywane „dośnięcie wiodących związków hodowlanych” jest mało realne w krótkiej perspektywie, szczególnie gdy będziemy tylko podążać ich śladami. Natomiast celem polskiej hodowli koni (za wyjątkiem ras zagrożonych) jest doskonalenie naszego pogłowia koni tak, aby każde pokolenie było możliwie lepsze od poprzedniego.

Co do przeświadczenia Autora, że „rasa SP nadal jest w fazie krzyżowania wyjściowego” i sugestii wprowadzenia w niej hodowli na linie, zwracamy uwagę, że ta forma doboru stosowana jest w rasie sp od dawna. W bazie danych PZHK na 2332 ogiery wpisane do księgi koni rasy sp 80 osobników (3,4%) posiada wspólnego przodka męskiego po stronie ojcowskiej i matecznej (licząc do pokolenia pradiadków).

Konie rasy śląskiej

Hodowla w rasie śląskiej, tak jak w każdych mało licznych populacjach, prowadzona jest w sposób zapobiegający nadmiernemu wzrostowi inbredu. Temu m. in. ma służyć kontrolowany przez Komisję Księgi Stadnej import niemieckich reproduktorów schweres warmblut.

Konie ras zimnokrwistych

Uwagi Autora odnośnie nadmiernego stosowania ogierów hodowli zagranicznej w krajowej hodowli koni zimnokrwistych są przesadzone. Według danych z bazy PZHK na 3612 ogierów i klaczy wpisanych do księgi koni zimnokrwistych w latach 2015-2016, 1141 osobników (31,6 %) posiadało w rodowodzie importowanych przodków (licząc do pokolenia dziadków). Warto też zwrócić uwagę na badania dotyczące tej kwestii, jakie przedstawione zostały na LXXV Zjeździe Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego w 2010 r. Stwierdzono w nich, po analizie 281 reproduktorów używanych do rozrodu na terenie Pomorskiego Związku Hodowców Koni, że import 11 ogierów zachodnioeuropejskich wywarł znaczący wpływ na kształtowanie się polskiego konia zimnokrwistego na tym terenie, m.in. w zakresie poprawy wzrostu wysokości w

kłębie i kalibru. Dotyczy to także Stadniny Koni Nowe Jankowice, która wywiera ogromny wpływ na doskonalenie pogłowia koni zimnokrwistych na terenie całego kraju przez dostarczanie najlepszej jakości materiału hodowlanego. Najcenniejsze osobniki męskie wyhodowane w tej stadninie pochodziły od ardenów szwedzkich, francuskich i ogierów niemieckich.

W selekcji koni zimnokrwistych należy wziąć pod uwagę charakter konia, który musi być łagodny, spokojny, a koń dobrze współpracować z człowiekiem.

W ocenie bonitacyjnej ewentualnych obu typów użytkowych koni zimnokrwistych (roboczy i mięsny) należy uwzględnić podstawowy element oceny wszystkich koni zimnokrwistych, jakim jest typ rasowy i płciowy. Głowa, szyja i kłoda nie powinny stanowić jednego elementu w skali bonitacyjnej, gdyż kłoda jest zbyt ważna i często bardzo różna od głowy i szyi. Połączenie tych 3 elementów powinno wchodzić w skład oceny „harmonii budowy”. W przypadku koni w typie roboczym, należy wyraźnie podkreślić element oceny ruchu. W obu typach powinna być stosowana ocena kopyt, której nie ma w propozycjach Autora. Zbyt mała kośćistość kończyn i głowy może doprowadzić do wyhodowania "kartykatury" konia. Podsumowując, obie zaproponowane oceny pokroju są dyskusyjne i wymagają szerokich konsultacji.

Koniki polskie

Obecna hodowla koników polskich oparta jest na 6 liniach (genealogicznych) męskich i 16 liniach (genealogicznych) żeńskich. Rozwój ilościowy poszczególnych linii jest zróżnicowany, jednak w ostatnich latach, dzięki szeroko zakrojonej edukacji wśród hodowców, jak i stosownym zapisom w programie hodowlanym i ochronnym, znacząco wzrosła liczba osobników reprezentujących linie nielicznie reprezentowane. Monitorując tę sytuację na bieżąco należy stwierdzić, że obecnie żadna z linii żeńskich, wcześniej zagrożona wygaśnięciem, nie znajduje się w stagnacji. Nadal są one mniej liczne, jednak ich rozwój jest dynamiczny, jednocześnie należy uznać za pozytywny efekt działania programu ochronnego. Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do linii męskich, które wprowadzić nie są równomiernie reprezentowane, jednak nie znajdują się w stagnacji i w chwili obecnej nie grozi im zanik. Stąd uwaga Autora, iż „...właściwą „kondycję hodowlaną” zachowują 4 linie męskie i tylko 6 żeńskich, zaś pozostałe znajdują się w (mniej lub bardziej zarysowanej) stagnacji, albo wręcz grozi im jednak powolny zanik”, jest już nieaktualna i należy ją zweryfikować. Należy sądzić, że

obowiązujące rozwiązania organizacyjne skutecznie zahamowały liczbowy zanik linii nielicznie reprezentowanych i pozwalają utrzymać istniejącą pulę genową koników polskich. Niemniej uwaga dotycząca imiennego wymienienia wszystkich aktualnych linii męskich i żeńskich w obydwu programach, tj. hodowli zachowawczej i ochronnym, jest jak najbardziej słuszna.

Co do uwagi dotyczącej dokonania precyzyjnej weryfikacji rodowodowej (z definitywnym rozgraniczeniem na linie żeńskie i męskie oraz rody i rodziny) i rozważenia zamiany „hodowli w liniach” (genealogicznych) na „hodowlę według procentu genów założycieli” to jest to sugestia niewątpliwie warta rozważenia przez Komisję Księgi Stadnej. Jednak trzeba mieć świadomość, że dla przeciętnego hodowcy „hodowla w liniach” jest łatwa do zastosowania (zrozumiała), natomiast „hodowla według procentu genów założycieli” może okazać się zbyt trudna, gdyż nie każdy hodowca będzie umiał „policzyć” procent genów założycieli w rodowodzie swojego konia. Stąd hodowla „w liniach genealogicznych” dla przeciętnego hodowcy jest znacznie łatwiejsza w bezpośredniej realizacji. Natomiast ewentualne monitorowanie „procentu genów założycieli” w populacji koników polskich wydaje się dobrym zadaniem dla Komisji Księgi Stadnej, która mogłaby je wykonać w ramach oceny efektywności działania programu hodowli zachowawczej. Ocena taka powinna być wykonana w odstępach ok. 5 lat.

Harmonogram kojarzeń w ośrodkach państwowych jest w zasadzie opracowywany (każdy opracowuje go na własny użytek) i tutaj nie należy się obawiać gwałtownego wzrostu inbredu, natomiast co do hodowli rezerwatowej, to z uwagi na dopuszczalne spontaniczne kojarzenia (co zgodne jest z zasadami tej hodowli i programem hodowlanym) trudno byłoby taki realny harmonogram opracować. W hodowli prywatnej hodowcy na bieżąco analizują rodowody i na ogół stosują właściwy dobór, który nie powoduje nadmiernego wzrostu inbredu. Opracowanie harmonogramu kojarzeń, który byłby realizowany wśród tej grupy hodowców, w praktyce jest niewykonalne. Można co najwyżej zalecać pewne systemy doboru do kojarzeń i takie zalecenia mogłaby hodowcom Komisja Księgi Stadnej przedstawiać, po wcześniejszej ocenie efektywności działania programu.

Utworzenie „banku genów” koników polskich jest postulowane w programie ochronnym, ale z braku funduszy, jak dotychczas nie zostało to zadanie zrealizowane. Niemniej jednak, wykorzystanie określonych biotechnologii i biotechnik z zakresu rozrodu zwierząt, w celu

utworzenia „banku genów” koników polskich, powinno być zadaniem wymienionym do realizacji w programie hodowli zachowawczej. Na realizację tego zadania powinny być zabezpieczone osobne środki z budżetu państwa, w ramach zadania dotyczącego prowadzenia ksiąg stadnych.

Doskonalenie parametrów użytkowej przydatności koników polskich jest oczywiste i dlatego m.in. Komisja Księgi Stadnej wnioskowała o obowiązkowe, zasadnicze próby użytkowości (wierzchowe lub zaprzęgowe) także dla klaczy, które zostały zatwierdzone przez MRiRW i obowiązują dla klaczy wpisywanych do księgi od 2017 roku. Podobnie, jak trzy lata wcześniej, wyraziła zgodę na próbę alternatywną (Wszechstronny Konkurs Konika Polskiego), która także jest podstawą oceny wartości użytkowej.

Wyodrębnienie w populacji tej rasy „ładniejszych koników polskich” i osobników bardziej „pierwotnych” jest kwestią, która już od jakiegoś czasu jest podnoszona przez część hodowców. Jest to jednak temat do dyskusji w gronie specjalistów tej rasy i szerokiego kręgu hodowców, gdyż wiąże się to bezpośrednio ze zmianą wzorca rasowego. Według obecnie obowiązującego koniki polskie mają być w „typie tarpana”, co związane jest z pochodzeniem rasy i jej specyfiką (charakterystycznym wyglądem i cechami biologicznymi). Tym samym pewne „cechy dzikości” wyróżniają ją na tle innych ras światowych, potwierdzając jej unikatowość.

Poszerzenie praktycznego wykorzystania koników polskich nie stoi w przeszkodzie z ich hodowlą zachowawczą, jak i programem ochrony zasobów genetycznych, pod warunkiem, że nie będzie wiązało się to ze zmianą ich typu rasowego. Rozszerzone możliwości ich praktycznego wykorzystania, to również wzrost możliwości ich sprzedaży przez tych, którzy prowadzą ich hodowlę.

Zaproponowany nowy system bonitacji koników polskich jest kwestią do dyskusji w gronie specjalistów (wspólnie z Komisją Księgi Stadnej Koni Rasy Huculskiej).

Konie rasy huculskiej

Charakterystyka cech pokrojowych w programie hodowli opisuje konia rasy huculskiej jako konia prymitywnego ukształtowanego przez dziesiątki pokoleń i lat w trudnych wymagających warunkach górskich, a więc nie jest to zwierzę często harmonijnie i proporcjonalnie zbudowane jak rasy kulturalne z nizin, zatem może i ma niejednokrotnie dużą głowę, która w górzystym terenie pomagała mu w przemieszczaniu się z ciężarem. Długi grzbiet, czy lędźwie też są opisywane i występowały w historii tej rasy, służąc celom użytkowym (twierdzenie, że grzbiet i lędźwie koń huculski powinien mieć tak długie, aby zmieściły się na nim trzy hucułki-dziewczyny, było powszechne!). Ścięte zady również opisywano i występowały u koni huculskich z racji częstego podstawiania tylnych kończyn pod kłodę przy poruszaniu się w wymagającym (trudnym ze względu na zróżnicowaną konfigurację) górzystym terenie. W historii nigdy nie opisywano u koni huculskich dużych kopyt, gdyż konie te poruszały się na ogół w terenie o twardym, kamienistym, niejednokrotnie skalnym podłożu, co prowadziło raczej do ewolucji w kierunku kopyt twardych i płaskich z niskimi piętami, tak jak w przypadku innych górskich ras koni w Europie.

Co do odbudowy "starego typu"- konia jucznego to należy postawić pytanie, czy jest obecnie taka potrzeba, przy współczesnych, różnorodnych kierunkach użytkowania, głównie wierzchowego i zaprzęgowego koni tej rasy.

Typ rasowy (bywają różne w krajach członkowskich HIF) przy odpowiednim standardzie określonym we wzorcu biometrycznym należy bezwzględnie zachować, niemniej modyfikacja jego poprzez współczesne użytkowanie niekoniecznie w terenie górskim będzie mimowolnie postępować.

Na zakończenie pragniemy podkreślić, że nasze krytyczne uwagi dotyczące projektu Programu wynikają z troski o jego ostateczny kształt. W przypadku zatwierdzenia Programu przez Pana Ministra, będzie realizować go przede wszystkim 11.000 hodowców zrzeszonych w Polskim Związku Hodowców Koni. Jesteśmy organizacją prowadzącą księgi stadne dla 9 ras koni w Polsce, jednocześnie identyfikując ok. 95 % pogłowia koni. Tym samym skupiamy większość hodowców koni w Polsce. Bezpośrednio realizujemy programy doskonalenia poszczególnych ras koni, które są programami zatwierdzonymi przez MRiRW, jak również

współuczestniczymy w realizacji programów ochrony zasobów genetycznych dla 7 ras i typów koni. PZHK prowadząc Centralną Bazę Koniowatych na bieżąco monitoruje sytuację związaną ze zmianami liczbowymi dotyczącymi pogłowia zarejestrowanych ras koni. Programy doskonalenia poszczególnych ras koni, których jesteśmy autorem, na bieżąco doskonalimy, dostosowując je do zmieniającej się rzeczywistości i aktualnych realiów społeczno-ekonomicznych, mających wpływ na rozwój lub regres w hodowli. W ich doskonaleniu staramy się uwzględniać także doświadczenia tych krajów, które obecnie zaliczane są do wiodących w hodowli koni sportowych. Współpracujemy z Polskim Związkiem Jeździeckim w zakresie oceny wartości użytkowej, wspólnie organizując Mistrzostwa Polski Młodych Koni we wszystkich dyscyplinach oraz na niwie promocji koni poprzez sport i rekreację. Mamy w tym względzie dostatecznie duże doświadczenie i wiedzę, którą możemy wykorzystać we wszelkich działaniach związanych w rozwoju hodowli koni w Polsce. PZHK skupia w swoich szeregach wielu uznanych specjalistów od ras koni hodowanych w Polsce. Dlatego jeszcze raz deklarujemy daleko idącą gotowość do szerokiej współpracy podczas tworzenia ostatecznej formy „Narodowego programu hodowli koni w Polsce”. Wiążemy z tym programem duże nadzieje i jeżeli ma on być „narodowy” to powinniśmy stworzyć go przy współudziale (szerokich konsultacjach) tych organizacji (uwzględniając ich sugestie), które de facto będą go realizować. Doceniamy wkład pracy Pana Profesora Kapronia w opracowanie projektu Programu, ale w naszej opinii nie powinien być to program autorski, jeżeli ma on być programem narodowym. W przygotowaniu ostatecznej jego wersji powinno wziąć udział szersze gremium specjalistów.

Tab. 1. Pogłowie koni polskich i zagranicznych poszczególnych ras i typów znajdujących się w rejestrze PZHK w 2017 r.

Typ	Rasa	KONIE	
		KRAJOWE	ZAGRANICZNE
Zimnokrwisty	pkz i arden pl	86601	
	typ pogrub. i zimnokrwisty	44338	
	Razem zimn.	131018	1589
Szlachetny	Wielkopolskie	16061	
	Małopolskie	11191	
	Szlachetne półkrwi	31532	
	Śląskie	10883	
	xx	85*	
	oo	42*	
	Razem typ szlachetny	88710	6226
Rasa hc i kn		13321	
Kuce i k. male		27932	1717
Inne		1175	1812
RAZEM		262159	11344

* - konie używane w hodowli koni ras półkrwi, tylko w rejestrze PZHK